ROLNIK



Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — i czekajcie."

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego",poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 11 | Wąbrzeźno, dnia 7 grudnia 1929 r. | Rok I

Po Niepokalanem Poczęciu.

Czas po ósmym grudniu rozmaicie się układa: czasem to jeszcze i z pługiem widać maruderów, jak się po polu wloką, ale częściej wszystkie narzędzia uprawowe już leżą... po kątach. To jest jedna z naszych bolączek! Nieład — nieporządek. Narzędzia czy maszyny, jakie mamy w gospodarstwie, nie powinny nigdy walać się gdzieś po zakamarkach, — albo co się zdarza zamarzać w błocie na polu... Powiada się: a no... nikt nie ukradnie... I to nieprawda, bo choćby sąsiady były z nieba, to jednak rdza niszczy i marnuje dobytek, — a przecie części drewniane również od deszczów i mrozów podlegają uszkodzeniu. Powinno się tedy narzędzia po skończonej robocie opatrzeć, co potrzeba zaraz poreperować, oczyścić z piasku, naoliwić albo naftą wytrzeć części żelazne. Drewniane części na sucho przeciągnąć pokostem — wydatek kilkunastu groszy — a przecie i drzewa darmo stelmach nie daje i nie każdy ma las, by na sporządzenie nowych części materjał był pod ręką. Poszykowane narzędzia zliczyć, zapisać i schować pod zamknięcie. Trzeba się tego porządku koniecznie nauczyć, by nie szukać na wiosnę, jak się ma iść w robotę, różnych kawałków porozrywanych bron, czy innych statków gospodarskich po wszystkich kątach i dziurach. Przed kilku tygodniami wspominałem o staraniach przy przechowaniu obornika. Toć dziś, kiedy bieda dusi, tembardziej trzeba zabiegać, by bogactwo, jakie ma się w gnoju, było naprawdę dobrze wyzyskane. A cóż to za bogactwo w gnoju? Czy słoma nadgniła albo woda? Wcale nie! Bogactwem gnoju jest jego treść, co to w oczy szczypie, jak gnój się rusza ze stajni. I właśnie dlatego, że ta treść ulatuje z gnoju, trzeba ją wedle wszelkiej sztuki zatrzymywać, nie dać jej ulatać. A na to jest najlepszy sposób, żeby gnoju nie ruszać z budynku, póki go nie można **wywieźć, rozrzucić i w tej chwili przyorać!** Ale, że to nie zawsze jest dość miejsca w budynku, więc się go wywala przed stajnię. Najgłupsza w świecie robota! Bo wówczas wiaterek wygania ową treść z nawozu, a i kury, szukając robactwa, dopomagają zniszczeniu. Gdyby rolnik widział oczami, jakby mu z gnoju wyfrlwały pięciozłotówki jedna po drugiej, toby bez gadania, choćby własną sukmaną, gnój przykrył. Nieprawdaż? A dlaczego pozwala, że te pięciozłotówki niewidocznie ulatują w powietrze? Bo nie myśli, nie zastanawia się nad szkodą, jaką ponosi. Otóż trzeba skończyć z tem wywalaniem gnoju wyfruwały pięciozłotówki jedna po drugiej, naprawdę krowy łbami o powały stukają — wywalić gnój wszystek — zabrać go na wozy i wywieźć tam, gdzie ma być na wiosnę użyty. A że mróz — albo wogóle nie pora przyorać, to trzeba ten gnój kłaść na dużą kupę — deptać — wjeżdżać na nią — ułożyć ścisłą pryzmę, niby płaski kopiec do metra wysoki i przywalić na głucho ziemią, choćby na pół metra. Wszystko to uklepać gładko i niech czeka wiosny. Z takiego postępowania straty będzie mniej, a nawóz przegniły pod każdą roślinę dobry.

F. St.

—o—

KU UWADZE POSIADACZY PRZEDWOJENNYCH POLIS NIEMIECKICH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Min. Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) stwierdziło, że osoby prywatne lub pewne stowarzyszenia (jak np. Zw. Wierzycieli w Katowicach), zwracają się do posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych, wydanych przez niemieckie zakłady ubezpieczeń, opiewających na dawne marki niemieckie, z wezwaniem do zgłaszania u nich pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń, przyrzekając im wzamian za pewne opłaty pośrednictwo w dochodzeniu pretensyj. Wobec powyższego Min. podaje do wiadomości, że po wejściu w życie zawartego z Rządem niemieckim układu w przedmiocie waloryzacji i likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń wobec obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczenia, ubezpięczeni będą mogli dochodzić swych pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń za pośrednictwem Min. Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezp.).

Zawarty z rządem niemieckim układ nie wszedł jednak jeszcze w życie, zgłaszanie więc do Min.

pretensyj jest przedwczesne. W tych warunkach Ministerstwo uważa zgłaszanie pretensyj do osób prywatnych za niecelowe i narażające ubezpieczonych tylko na niepotrzebne koszty. Zarazem Ministerjum zawiadamia, że nie upoważniło i na przyszłość nie zamierza upoważniać osób lub zrzeszeń prywatnych do przyjmowania zgłoszeń pretensyj obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń w imieniu władz polskich.

Z giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Okres sprawozdawczy od 25 do 29 listopada r. b. na giełdzie zbożowo-towarowej przyniosł dalszą zwyżkę cen zboża. Najwięcej podniosła się w cenie pszenica, gdy notowania jej w porównaniu do notowań z końca poprzedniego tygodnia wzrosły o 1½ zł. na q., dochodząc do 42.50 zł. za 100 kg. parytet Warszawa. Zwyżka dla pozostałych zbóż przedstawia się następująco: żyto awansowało w cenie o dalsze 85 groszy, jęczmień i owies o 50 gr. Co się tyczy, to zwyżka ta odnosi się jedynie do jęczmienia przemiałowego, gdyż browarny w dalszym ciągu pozostaje bez zmiany w granicach 27—29 zł. za 100 kg. Wobec załamania się ostatnio cen na giełdzie pozańskiej, zwłaszcza żyta, na piątkowem, t. j. ostatniem zebraniu giełdy warszawskiej w tygodniu sprawozdawczym, pomimo, że do zniżki nie doszło, dawało się również odczuć pewne osłabienie tendencji dla żyta. Nagół ożywienie na giełdzie po wprowadzeniu premij wywozowych, nieznacznie, ale stale wzrasta, wyrazem czego jest stały wzrost obrotów giełdowych, które w tygodniu sprawozdawczym doszły do 1.280 ton (w tygodniu poprzednim 840 ton). Głównym objektem tranzakcyj giełdowych, jak zwykle, jest żyto, którym dokonano tranzakcji w okresie sprawozdawczym na 720 ton. Z reszty, t. j. 560 ton, przypada: na pszenicę 65, jęczmień 220, owies 100, groch 15, fasolę 15, otręby żytnie 105 i na otręby pszenne 40 ton. (ISKRA).

Ustalenie cen wódki Luksusowej

W tych dniach Ministerstwo Skarbu ustaliło cenę wódki luksusowej w sprzedaży detalicznej z butelką na: zł. 8.70 za litr 40% i 4 zł. 40 gr. za półlitra; wódka mocy 45% zł. 9.40 gr. za jeden litr czy !. 4.80 za pół litra.

Konkurs nad konkursami.

Jakaś nowa moda nastała z temi konkursami, że gdzie się ino ruszysz wciąż „konkurs" i „konkurs" o uszy się tłucze prawił Szymon Pietruszka, pokazując Maciejowi Konewce swoje obejście gospodarskie. W szkołach konkurs egzaminów, w urzędach konkurs świadectw, a to znowu konkursy pływackie, a to strażackie i nie wiedzić już jakie insze Ale najlepszy to już chyba konkurs piękności, szkoda tylko, że to jeno dla panien, a żadnego chłopa jeszcze nigdy nie wybierali. Prawda, Szymonie, że to istna już plaga z temi konkursami.— podchwycił Maciej — ale żeby one znowu nic nie warte były, to nie mówię, żeby to złe było, jeno taka mi się w nich moda widzi, na którą wszyscy lecą dlatego, że.... modna. Ale prawdziwie, to dobra rzecz, trzeba tylko rzetelnie do tego się zabrać. Wiem i ja o tych konkursach gospodarskich. Franek mój w konkursach przysposobienia rolniczego modernikiem nawet został, a Marysi w konkursie wychowu kur już się pierwsza nagroda zapowiada. U nas starszych znowu gospodarzy, to ci z tym konkursem buraczannym dziś nowa robota— każdyby chciał jaknajlepiej, to i starań nie szczędzi i naprawdę lepiej idzie niż przedtem. Moje buraki konkursowe ładnie się zapowiadają, ale ja sobie coś jeszcze lepszego przy tej okazji umyśliłem. Oto przy każdem poletku konkursowem założyłem drugie takie same, ale .... trochę inne. Jak to wszystko dzisiaj wygląda sami zobaczycie. Jakoś poszli nasi gospodarze miedzą poprzez pola ku widniejącym już zdala poletkom konkursowo - doświadczalnym.

„A co tam Wam, Szymonie, te obok buraków jakoś się nie zdarzyły pyta Maciej zdziwiony nędznym wyglądem buraków na sąsiednim polku.

Ano, widzicie Macieju, nasz gospodarz to ta musi sam wszystkiego się dotknąć, na własne oczy zobaczyć, żeby uwierzył. Tak ci jest i z temi burakami. Nie wierzyłem dotąd tak bardzo w te różne proszki nawozowe, ale od kilku lat stale już próby przeprowadzam, a tem chętniej, że nawozy azotowe na próbę dostaje bezpłatnie z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Trochę się przytem trzeba napracować, ale człek się tutaj najlepiej uczy. Popatrzcie tylko — te oba na prawo, ciemnozielone, rosłe brzuchate buraczyska, niby cebry zapłacą rzetelnie i za nawóz i za pracę moją, a te na lewo, co to dziś jeszcze jakby dopiero co z ziemi wylazły, ani się doczekają swegoczasu, ani połowy nie dadzą tego co tamte. A cała tajemnica w tem się kryje, że te piękne i bogate dostały jadła obficie i to najlepszego, bo Saletry Chorzowskiej „Nitrofos" około 300 kg. na ha. Te drugie same sobie żywność zdobywać muszą, a że jej roli zabrakło, to poszczą uczciwie i...... mnieby też na długi post skazały, gdybym tak wszystkim swoim roślinom częste wigilje urządzał. W roku zeszłym z burakami cukrowemi ładnie mi się też udało. Saletra Chorzowska „Nitrofos" dała mi ni mniej ni więcej, tylko 71 c. m. zwyżki plonu na ha z czego z czystego zysku miałem około 180.- zł. z hektara. Warte zachodu, o! Z ziemniakami i owsem też mam obrachunki z roku zeszłego. Ziemiakom dałem oborniku około 50 fur na hektar, 350 kg. soli potasowej i 150 kg. azotniaku, plon zaś z poletka stumetrowego (po przeliczeniu na ha.) 190 c. m., co w porównaniu do ziemniaków nienawożonych dało 65 c.m. nadwyżki, czyli około 300 złotych zysku z ha.

A owies jak się Wam widzi - piękny, co? Gorszy miałem zeszłego roku, ale i to dał mi jeszcze około 90 złotych zysku z podsianego azotniakiem. Ten dużo lepszy będzie, to i zysk większy, bo przecie azotniaku więcej nie poszło, a taniej nawet za ten nawóz zapłaciłem tego roku.

Jak się człek na własnej skórze przekona, to potem i innych do dobrego namawia i to Wam powiadam, że ponad wszelkie konkursy, te moje mi się najbardziej podobały. Po kilku latach prób bardzo dokładnych widzę dziś jasno, że mi się Salet-

ra Chorzowska „Nitrofos" i azotniak najpiękniej wywdzięczają. A wiecie Szymonie, żeście mi ćwiekw głowę wbili z tym „Nitrofosem" i azotniakiem radbym i ja spróbował, jak się u mnie powiedzie!. dorzucił Maciej wielce zamyślony, przyglądając się pięknym poletkom nawożonym dostatnio.

Gospodarz.

Losowanie 5 proc. państwowej renty ziemskiej.

5% Państwowa Renta Ziemska emitowana została na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu wydanego w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych w dniu 30. 12. 27. na postawie art. 34 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28. 12 1925 r. Ogólna wysokość 1. serji tej emisji wynosi 50 miljonów złotych w złocie. Renta ta przeznaczona jest na cele wypłaty części wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie wykupione przymusowo na całym obszarze Państwa prócz Górnego Śląska, względnie też wynagrodzenia za nieruchomości przyjęte na własność Państwa w województwach wschodnich na podstawie ustawy z dnia 17. 12. 20. Zależnie od wielkości obszaru z którego przeprowadza się wykup, część wynagrodzenia płatna w obligacjach renty zwiększa się przy odpowiedniem zmniejszeniu części wynagrodzenia płatnej w gotowce. Natomiast właściciele większych obszarów otrzymują część obligacyj tej renty po kursie urzędowym, który wynosi obecnie 70 proc. wartości nominalnej.

Umorzenie obligacyj 5-proc. Państwowej Renty Ziemskiej odbywa się według planu losowań w ciągu 41 lat poczynając od dnia 1. 6. 1928 r. do dnia 1. 12. 1968 r. Ponieważ wypłata renty ziemskiej rozpoczęta została dopiero w drugiej półroczu roku 1928 pierwsza rata umorzenia (w wysokości 190 100 zł.) przypadająca na dzień 1. 6. 1928 r. specjalnem rozporządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Reform Rolnych została przeniesiona wraz z 3-cią ratą na 1. 6. 1929 r. W terminie umorzenia 2-giej raty zostały wykupione wszystkie emitowane do tego czasu obligacje według nominalnej wartości na sumę 128 100 zł.

Pierwsze losowanie obligacyj 5-proc. Państwowej Renty Ziemskiej odbyło się w dniu 1 czerwca r. b. Wylosowano obligacyj na sumę 456 600 zł. składającą się z 1 i 2-giej raty w całości (łącznie 389 800 zł.) wraz z sumą 66 800 stanowiącą resztę 2-giej raty, która nie mogła być w tym terminie umorzona, ponieważ całkowity obieg renty w tym czasie stanowił tylko 128 100 zł.

Suma znajdujących się obecnie w obiegu obligacyj wynosi 5 366 000 zł. Z tej sumy podlega umorzeniu w dniu 1. 12. r. b. odpowiednia ilość obligacyj na sumę 204 800 zł. Losowanie odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu w dniu 2. 12. r. b. o godz. 10-tej rano. (Iskra).

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Zboża chlebowe).

Nowe zamierzenia niemieckich sfer miarodajnych mające się jakoby zrealizować poczynając od 15 grudnia w postaci—wprowadzenia nowych dodatkowych premji wyrównawczych na żyto, poruszają bardzo silnie opinję publiczną, wywołując nawet wręz wrogie komentarze.

Specjalnie ostro wystąpiła hamburska gazeta „Marktbericht Hansabium", krytykując nowe, błędne, jak je wprost nazywa, eksperymenty, zwłaszcza, że mają one być uzupełnione jeszcze jednym. A mianowicie rząd ma zamiar denaturalizować poważne ilości (około jednego miljona tonn) żyta cosinem z tym, aby je użyć na paszę w zachodnich okolicach Rzeszy. Równocześnie dotychczasowe cło wwozowe na jęczmień pastewny ma być podniesione do wysokości pięciu RM. za q (dotychczas wynosiło to cło dwie RM. za q).

Wszystko to a więc premje ruchome dodatkowe na zboże, denaturalizacja żyta i podwyżka cła na jęczmień pastewny, ma służyć do zmniejszenia nacisku żyta na rynek wewnętrzny i do podniesienia jego ceny. „Hansabium Bericht" widzi w tem jednak wyraźne zwycięstwo etatystyczno-paskarskiej polityki Scheuer Koncernu, finansowanego na warunkach ulgowego kredytu przez państwo i działającego,, zdaniem gazety, na szkodę rolnictwa a zwłaszcza drobnego.

Szereg argumentów nie pozbawionych politycznej barwy pod którą ukrywa się przeważnie zagrożony interes konkurentów Scheuer Koncernu, mało nas może interesować. Natomiast ciekawą i pouczającą jest statystyka, mająca wiele cech prawdopodobieństwa. Mianowicie ilość żyta niemieckiego w roku bieżącym wyliczają na osiem i pół miljonów tonn całego sprzętu. Z tego po wywiezieniu i po odtrąceniu ilości przeznaczonych na paszę pozostaje podobno na dzień pierwszego grudnia nie wiele więcej niż dwa i pół miljona ton. Jeżeli istotnie wykonanym zostanie plan denaturalizacji jednego miljona t., o dodatkowe ruchome premje umożliwią tem energiczniejszy wywóz żyta — może zajść już zimą ruch odwrotny od obecnego, t. j. zwyżkowanie żyta. Gazeta więc uważa ograniczanie wwozu jęczmienia pastewnego za niepożądane, my zać wyciągać możemy stąd wniosek o tyle dla nas pomyślny, że gdyby nawet cyfry podane, były nieco nieścisłe i — w rozumieniu niemieckiem — zbyt pesymistyczne, to w każdym razie możemy oczekiwać odprężenia rynku towarowego na żyto. Jest to dla nas o tyle pomyślniejsze, że dotąd sprzedaliśmy żyta stosunkowo niewiele, i że prawdopodobnie będziemy mieli na sprzedaż poważniejsze ilości po cenach lepszych niż obecne.

Jest to tem możliwsze, że ceny pszenicy idą powoli w górę na rynku wszechświatowym, wobec coraz bardziej oczywistych skutków nieurodzaju w Argentynie i w Australji. Argentyna oblicza zmniejszenie swej możliwości eksportowej o 35 miljonów q, co przy jej 60 miljonach q, przeciętnie stanowi procent niedoboru olbrzymi. Alarmujące wieści o stopniu rozpowszechnienia czarnej rdzy, bardzo szkodliwego i szybko roznoszącego się grzybka, pozwalają obliczać zbiór argentyński jako o wiele niższy od przeciętnego i możliwem jest, że prawdziwe możności eksportowe będą wkońcu jeszcze mniejsze, niż to się dziś oblicza. Australja, dotknięta także nieurodzajem, jak obecnie jest przeznaczona na żywicielkę Indyj, które corocznie

eksportowały, coprawda znikome ilości, a dziś będą zmuszone importować pszenicę właśnie z Australji.

Wolno zatem liczyć się ze zwyżką cen pszenicy, co zazwyczaj pociąga za sobą poprawę cen żyta. (Iskra.)

Z jarmarku

Za konie płacono od 800—1000 zł., przeciętnie zaś 500 do 700 zł. Krowy sprzedawano przeciętnie od 300—750 zł. Za tłuste jałówki i stadniki płacono 70—80 zł. za centnar.

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 3 XII. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) połnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160—170
b) pełnomięsiste młode	158—154
c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	126—146

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. krowy najw wartości rzeźnej	146—156
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7	134—140
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	126—168
d) miernie odżywione krowy i jałówki	80—'0
e) licho odżywione krowy i jałówki	0C0 - C0

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	190—2(0
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	174—188
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	16'—170
d) liche ssaki	140—150

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—144
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	180—184
c) miernie odżywione skopy i owce	110—112

Świnie

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	285—295
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	248—254
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	236—242
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	220—224
f) maciory i późne kastraty	190—204

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 3 XII. 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	22,75—23,20
Pszenica	35,00—37,05
Jęczmień zw.	25,00—26,00
Jęczmień brow.	26,50—29,50
Owies	21,75—23,75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,——,——
Mąka pszenna 65% z work.	54,50—58,50
Otręby żytne	15,50—16,05
Otręby pszenne	17,00—16.00